

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 8-9



Partner wydania

ORLEN

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z Energa

▶ Str. 12



▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 576 | 07.06.2019 r. ISSN 2544-2864

Struk z nagrodą za pracę na rzecz PRL - 18,5 tys. za służbę "towarzysza naczelnika Jastarni"

Mieczysław Struk, "towarzysz naczelnik Jastarni" w 1988 roku odzyskał pamięć przed... księgową Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego. Dla uzyskania 18 tys. zł nagrody jubileuszowej przyznał się przed kasą do pracy w administracji premiera Messnera i gen. Cygana, co konsekwentnie zataja w oficjalnym życiorysie, który przedkłada opinii publicznej. Kłamstwem tym maskuje swoje zaangażowanie w umacnianie ludowładztwa, powoływanie się na znaczenie uchwał PZPR i autorytet płk. Kwiatkowskiego. Od 1990 jest bowiem marszałek konserwatystą.

▶ Str. 2

Nie miałem zdjęcia z Wałęsą

Z Czesławem Nowakiem, posłem w latach 1989–1993, prezesem Stowarzyszenia Godność, od 1960 r. pracownikiem Portu Gdańsk, uczestnikiem strajków w 1970, 1980, 1981 i 1988 roku, jednym z inicjatorów przywrócenia krzyża na mogiłach żołnierzy na Westerplatte, aresztowany w 1982 r. i skazany na 4 i pół roku więzienia, osadzony w Zakładzie Karnym w Potulicach, aresztowanym w 1988 r. za próbę zorganizowania strajku, współzałożycielem PC i 1991–93 posłem PC, inicjatorem budowy pomnika Ronalda Reagana i Jana Pawła II oraz pomnika Anny Walentynowicz rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Fuzja PKN Orlen i Grupy Lotos - wyzwanie globalne

W czwartek, 30 maja, w Gdańsku odbyła się debata "Połączenie kapitałowe PKN Orlen i Grupy Lotos, jego skutki dla obu podmiotów, pracowników, regionu Pomorza i gospodarki kraju".

▶ Str. 6-7

Bezpieczeństwo przede wszystkim

▶ Str. 11

Między snem a jawą



Joanna Śmielowska, Zefir, 2010, ołówek

Malarstwo Joanny Śmielowskiej usytuowane jest między snem a jawą. Między koloryzmem a symbolizmem, między poezją a twardą rzeczywistością. W czasoprzestrzeni między Częstochową a Gdynią po drodze z Krakowem, Poznaniem i Lwowem, ale Lwów to nie jej opowiadanie, to historia męża. W kuchennym kredensie stoi kawowy serwis ocalały w ucieczce ze Lwowa, zaświadcza o pochodzeniu Bogdana Jaremina, najbliższej osoby, męża, profesora medycyny, lekarza, podróżnika, poety.

▶ Str. 4

Akapit wydawcy



Dzielnicy władcy w delegacjach opłacanych z ich miejskich budżetów.

Chciwi większej władzy i majątku państwowego.

Zbędną ogłaszają kontrolę zwierzchnią, krępuje ona bowiem swawole lokalne.

Obiecują wszystkim ciepłą wodę w kranie władzy nad kranem nie oddając.

Zapowiadają łupienie obywateli w zamian za swój dostatek. Liczne nowe podatki i narzędzia represji ubezpieczyć mają stan ich posiadania.

Drwiny te ogłaszają w stanie partyjnego wzdęcia, uwłaszczając się na rekwi-

Rebelianci 2019

zytach historycznych niestosownych do politycznego cynizmu, który nimi powoduje.

Czynią to bowiem nie po to, by poprawić dostęp do publicznej służby zdrowia, którą, jak na Pomorzu, a w Gdańsku w szczególności, sprywatyzo-

wali uprzednio, a teraz chcieliby sprywatyzować składkę obywateli.

Czynią to po to, by ustrój władzy centralnej osłabić, a swój umocnić. Polska tak zdekomponowana ucieszy się z przychodów ze wschodu i zachodu, liczne lokalne konfraternie władzy kierować się będą własną racją stanu, nie zaś

polską. Pojawią się targowiczenie, których jeszcze nikt nie zna...

Warcholstwo w Gdańsku proklamowane ma wymiar niekonstytucyjny. Art. 3 ustawy zasadniczej Rzeczypospolitej Polska opisuje bowiem jako państwo jednolite a nie federację dzielnic gminnych. Nadzór nad funkcjonowaniem samorządu powierza prezesowi rady ministrów, ten zaś może błędnie jego organy rozwiązać.

Wnioskować należy, że delikt konstytucyjny ogłaszany przez Dulkiwicz, Karnowski, Struka, Zdanowską, Jaśkowiaka i innych będzie przedmiotem troski Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Ścinanie głów rokoszanom nie jest bowiem modne w demokracji. Przykład z Katalonii nie wyklucza jednak wtrącania do lochów.

Marek Formela

Zebrał się w Gdańsku rebelianci.
Wcześniej znani z miłości do Konstytucji RP.
W 21 punktach opisali plan rozbicia państwa polskiego.
Z partyjną premedytacją wynikającą z kalendarza wyborczego.

F(ig)raszka

*Ide sobie ja przez las
A dokola walka klas
Po wygranej w maju PIS
Zrobił w necie Hartman
wpis
Język jego to jest szk
Tak nie klepie nawet
ćwok
Profesura tu na nic
Albo jakiś zwykły pic
Wątpliwości duże mam
Kto tu prostak jest i cham*

Liczba

150 tys. zł

koszt zakupu flag przez
miasto Gdańsk

25 tys. zł

dotacja miejska do "Nocy
Wrzeszcza"

460 zł

koszt roboczego obiadu
prezydent Gdańska z
wiceprezydentem Kołobrzegu

Cytat tygodnia

- Zostałem dziś oszukany przez panią Aleksandrę Dulkiwicz. Ucieszyłem się z zaproszenia na cudowne święto demokracji. Byłem dzisiaj w Gdańsku (4 czerwca - red.) i niestety Pani Prezydent uprawia tylko politykę. To była zaplanowana akcja polityczna. Ilu samorządowców jest z Polski? Ja się odcinam od tego projektu - Łukasz BOROWIAK, prezydent Leszna. "wpolityce.pl"

- Myślę, że był potrzebny. Z perspektywy 30 lat Okrągły Stół otworzył drogę do wolności - jednym bardziej, innym mniej(...) ale zrobił to na warunkach, które dla pewnych grup społecznych były korzystniejsze - prof. Andrzej ZYBERTOWICZ, doradca prezydenta RP w rozmowie z red. Jarosławem Popkiem. "Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Struk z nagrodą za pracę na rzecz PRL - 18,5 tys. za służbę "towarzysza naczelnika Jastarni"

Mieczysław Struk, "towarzysz naczelnik Jastarni" w 1988 roku odzyskał pamięć przed... księgową Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego. Dla uzyskania 18 tys. zł nagrody jubileuszowej przyznał się przed kasą do pracy w administracji premiera Messnera i gen. Cygana, co konsekwentnie zataja w oficjalnym życiorysie, który przedkłada opinii publicznej. Kłamstwem tym maskuje swoje zaangażowanie w umacnianie ludowładztwa, powoływanie się na znaczenie uchwał PZPR i autorytet płk. Kwiatkowskiego. Od 1990 jest bowiem marszałek konserwatystą.

W święto „Wolności i Solidarności”, zorganizowane z rozmachem przez Urząd Miasta Gdańska i Europejskie Centrum Solidarności, brylował też Mieczysław Struk. Zabierał głos witając gości forum obywatelskiego i emitując "podpisane" swym głosem reklamowe spoty radiowe zachęcające do udziału w świętowaniu odejścia od modelu realnego socjalizmu, co miało miejsce 4 czerwca. Jakiś czas temu odebrał też nagrodę za 30 lat pracy. Doliczono mu skrupulatnie doświadczenie jako naczelnika Jastarni, mimo, że ten fakt nie jest odnotowany w oficjalnym życiorysie.

Radny pomorski Roman Dambek, bratanek kpt. Józefa Dambka, komendanta i założyciela Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski i prezes stowarzyszenia kultywującego pamięć o tej konspiracyjnej organizacji, nie jest zdziwiony metamorfozą polityka, który ten odrzucony

w 1989 r. model kultywował.
- Marszałek Mieczysław Struk wpisuje się wściami- nie w narrację, według której w 1989 roku ówczesny obóz władzy, nazwijmy ją komunistyczną, oddał część owej władzy ludowi. Oczywiście nie całą, nie wszędzie i nie całkiem dobrowolnie, z pozostawieniem sobie wpływu, by się naród zbytnio nie wyswobodził. W tej narracji porozumienia ponad podziałami mieści się marszałek województwa. On chce być twarzą wolności i solidarności, mimo, że jego kariera wywodzi się z realnego socjalizmu. Jest w tym usprawiedliwiony, bo jest przeciw „koalicji światła”, czyli europejska, zawiązana przeciwko wrednym siłom ciemności. To ci światli ludzie doprowadzili do okrągłego stołu. Byli tak demokratyczni i postępowi, że mają prawa dzisiaj deklamować zdania o swoim wkładzie w demokrację – mówi ze swadą Dambek i przypomina

sesję z listopada ub.r. inauguracyjną bieżącą kadencją Sejmiku:

- Na moje pytania o dziwną lukę w życiorysie i jego działalność z lat 80, zadane na sali obrad marszałek Struk powiedział, że nie wstydy się przyjąć nominacji na naczelnika Jastarni z rąk wojewody Cygana. To ciekawe, bo w życiorysie tego zaangażowania nie podaje. Odpowiedział, że w 1988 r. wrócił ze Śląska do Jastarni, że budował sieci wodną i kanalizacyjną, że to zostało dobrze przyjęte – mówi Dambek.

Podczas tej sesji Struk odrzucał zarzuty, iż zamyka się na dialog, a za przykład otwartości podawał m.in. polityczne związki ze Stronictwem Konserwatywno-Ludowym i dobrą współpracę z Januszem Śniadkiem, dziś posłem PiS, do 2011 r. przewodniczącym „Solidarności”. Mógłby też dodać, iż nim przeszedł z działu socjalnego KWK im. Komuny Paryskiej w Jaworznie na inny odcinek i zanim został partyjnym kolegą Bogdana Borusewicza, Jerzego Borowicza, Janusza Lewandowskiego był od 29 marca 1988 r. funkcjonariuszem administracji państwowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego i premierów Zbigniewa Messnera i Mieczysława F. Rakowskiego. Na oficjalnych stronach urzędu brak o tym wzmianki, jak i o sukcesach sprzed maja 1990 roku. A szkoda bo list motywacyjny młodego działacza zdobył uznanie, rekomendacje dla niego w KW PZPR w Gdańsku załatwiano obiegiem, a z kopalni w Jaworznie na sesję Mie-

skiej Rady Narodowej przyjechali dumni z kariery "towarzysza naczelnika Jastarni", szefowie zakładowej PZPR. Co w protokole odnotowano...

Młody aktywista Polski Ludowej w 1990 r. został wybrany burmistrzem. Jako konserwatysta i liberał ruszył w nowe czasy po transformacji.

UMWP przypomniał nam, na pytanie o marszałkowską nagrodę „jubileuszówkę”, iż nagroda jubileuszowa jest świadczeniem pieniężnym ze stosunku pracy. Zgodnie z art. 38 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz. U. z 2018, poz. 1260 ze zm.) po osiągnięciu przez pracownika samorządowego wymaganego przepisami stażu pracy z mocy prawa przysługuje nagroda jubileuszowa. Jest ona wypłacana co 5 lat i za każdym razem jej wysokość rośnie wraz ze wzrostem stażu pracy. Pierwsza nagroda przysługuje po 20 latach pracy w wysokości 75 proc. wynagrodzenia miesięcznego, a kolejne co pięć lat. Zasady przyznawania tej nagrody świadczą o tym, że ma ona charakter świadczenia obligatoryjnego. Z tym sporu nie ma.

I tak Mieczysław Struk, marszałek Województwa Pomorskiego 19 kwietnia 2014 r. nabył uprawnienia do nagrody jubileuszowej w wysokości 150 proc. wynagrodzenia miesięcznego z tytułu 30-letnia pracy zawodowej (brutto 18.518,10 zł.). W tym roku ma prawo do kolejnej jubileuszówki.

ASG, GG

Trzydzieści lat za późno



W 1989 roku uwierzyłam, że właśnie nadszedł nasz czas. Dwudziestolatków, którzy w latach 80. działali w opozycji, wydawali podziemne czasopisma i jak Pomarańczowa Alternatywa organizowali happening ośmieszające absurd komunizmu. Upadek komunizmu, okrąg-

ły stół, częściowo wolne wybory to miał być długo oczekiwany początek zmian. Niedługo trwała ta uluda. W moich aktach znalezionych w IPN okazało się, że ani okrągły stół, ani wybory nie spowodowały końca inwigilacji dla mnie ani innych działaczy Ruchu Wolność i Pokój i zapewne wielu innych ugrupowań. Nadal nie mogłam dostać paszportu, żeby w końcu podróżować na co czekałam przez wiele lat.

To był dla mnie szok kiedy dowiedziałam się podczas obrad okrągłego stołu, że młodziżowe organizacje postkomunistyczne zachowują swój stan posiadania, lokale, a nawet ośrodki szkoleniowe. A wkrótce potem, że Lech Walesa obejmuje po Józefie Cyrankiewicz przewoźnictwo w Światowym Kongresie Pokoju, prosowieckiej or-

ganizacji pseudopokojuowej z którą walczył WiP. Takich wydarzeń było mnóstwo. Pisze tylko o mojej perspektywie bo nie ma tu miejsca by ponownie wspominać o tych omawianych już wielokrotnie i najbardziej oczywistych sprawach jak uwłaszczanie się nomenklatury na majątku narodowym, czy stworzenie systemu, który sprzyjał szybkiemu powstaniu neoliberalnej oligarchii.

Falszywie brzmią teraz deklaracje o przełomie i pozytywnej zmianie w 1989 roku, która zamierza kultywować grupą zwolenników czczenia częściowo wolnych wyborów z 4 czerwca 1989 roku. Korumpowanie organizacji, które przyklaskują za pieniądze pomysłem wsparcia ruchów miejskich dla samorządowców z PO nie powiodło się podczas obchodów w Gda-

sku. Podobno namioty dla organizacji świeciły pustkami, a królował w nich głównie KOD.

Szkoda, że realne wsparcie społeczeństwa obywatelskiego nie zostało zrealizowane wcześniej, bo trudno teraz uwierzyć w puste deklaracje. Tak się składa, że przez blisko 30 lat z przerwami, w Gdańsku pracowałam dla różnych organizacji i wsparcia dla niezależnych organizacji prawie nie zauważyłam. A organizacjom ku przestrodze napiszę, że lepiej zachować niezależność niż za ochłap z pańskiego stołu zdawać się na łaskę prezydenta Karnowskiego, któremu zamarzyła się kariera senatora.

Małgorzata
Tarasiewicz

Personalia



✓ Rada Nadzorcza Spółki Energa SA zaakceptowała powierzenie pełnienia obowiązków Prezesa Zarządu Energi SA dotychczasowemu wiceprezesowi Zarządu ds. Korporacyjnych Grzegorzowi Ksepko. Grzegorz Ksepko jest wieloletnim wiceprezesem Zarządu Energi SA. W trakcie swojej pracy w zarządzie firmy sprawował nadzór funkcjonalny nad następującymi obszarami działalności Energi SA: zarządzaniem organizacją i ładem organizacyjnym oraz wartościami i standardami postępowania w grupie kapitałowej; polityką personalną; relacjami instytucjonalnymi; nadzorem korporacyjnym i właścicielskim; zarządzaniem przez cele; komunikacją wewnętrzną; CSR i polityką środowiskową. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego (2001). W 2004 roku ukończył aplikację prokuratorską w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku oraz zdał egzamin prokuratorski. W latach 2003-2007 roku zasiadał w Radzie Nadzorczej Agencji Rozwoju Pomorza SA z siedzibą w Gdańsku. Był jednym z głównych autorów projektu ustawy lustracyjnej o nowelizacji ustawy o IPN, przygotowanego w 2006 roku. Uczestniczył również w pracach nad projektem ustawy o upadłości konsumenckiej, nowelizacji ustawy o Prokuraturze Generalnej Skarbu Państwa, nowelizacji Prawa prasowego, nowelizacji ustawy o broni i amunicji, nowelizacji Kodeksu karnego oraz opracowywał projekty rozporządzeń Ministra Rozwoju Regionalnego z zakresu pomocy publicznej.

✓ Dariusz Drellich, na wniosek Generalnego Konserwatora Zabytków, powołał Igora Strzoka na stanowisko pomorskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków. Jego poprzedniczką - Agnieszką Kowalską - złożyła rezygnację z funkcji Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków pod koniec grudnia 2018. Igor Strzok z wykształcenia jest architektem, absolwentem Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku - Wydziału Architektury Wnętrz oraz Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej. Ukończył także Podyplomowe Studium Urbanistyki - Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej oraz studium podyplomowe "Architekt-konsultant d/s inwestycji międzynarodowych" w Paryżu. W latach 2005-2011 był rzeczoznawcą Ministra Kultury RP ds. ochrony zespołów zabytkowych - zabytki fortyfikacji nowożytniej. Współpracował z władzami Gdańska i Torunia w zakresie adaptacji obiektów zabytkowych (ekspertyzy, koncepcje, projekty).

✓ Nie zwalnia tempa radny Andrzej Stelmasiewicz z ugrupowania "Wszystko dla Gdańska". Zarządzeniem, rzec można, partyjnej koleżanki, Aleksandry Dulkiwicz, został powołany do kapituły nagrody Marcina Opitza, kwitującej działalność na okoliczność promocji Gdańska. Radny, którym hurtowo obsadza władza miejska rozmaite gremia, będzie przewodniczącym kapituły. A wspierać go będą: radny PO Łukasz Bejma, Barbara Frydrych i Celina Zboromirska-Bieńczyk z biura ds. kultury, Dariusz Wołodko z referatu prasowego i Daniel Naborowski, laureat z ub. roku. Co jest normą gdańską, w kapitule nie widać przedstawiciela opozycji.

Nie miałem zdjęcia z Wałęsą

Z Czesławem Nowakiem, posłem w latach 1989–1993, prezesem Stowarzyszenia Godność, od 1960 r. pracownikiem Portu Gdańsk, uczestnikiem strajków w 1970, 1980, 1981 i 1988 roku, jednym z inicjatorów przywrócenia krzyża na mogiłach żołnierzy na Westerplatte, aresztowany w 1982 r. i skazany na 4 i pół roku więzienia, osadzony w Zakładzie Karnym w Potulicach, aresztowanym w 1988 r. za próbę zorganizowania strajku, współzałożycielem PC i 1991–93 posłem PC, inicjatorem budowy pomnika Ronalda Reagana i Jana Pawła II oraz pomnika Anny Walentynowicz rozmawia Artur S. Górski



– Co pozostało z wygranej kandydatów Komitetu Obywatelskiego w częściowo wolnych wyborach z 4 i 18 czerwca 1989 roku?

- Część naszych ówczesnych kolegów zawierzyła liberalnej drodze transformacji. Wielu przyłożyło do niej rękę. Przede wszystkim chcę jednak powiedzieć, że wyborów z 4 czerwca 1989 roku nikt nam nie fundował. Pracowaliśmy dzielnie w porcie gdańskim na ten dzień od lat 70., a jako podziemna „Solidarność” od stanu wojennego. Daliśmy swoją daninę na wolność. 54 portowców zapłaciło za nią aresztami, więzieniami, obozami internowania. Jeden z młodych portowców, Piotr Sadowski, zginął 31 sierpnia 1982 roku w centrum Gdańska, wracając z pracy do domu i uciekając przed milicją rozpędzającą demonstrantów. Byliśmy jedną z najlepiej zorganizowanych i działających komórek „Solidarności”, utrzymywali-

śmy kontakty z zagranicznymi związkami zawodowymi. – **Opozycja była słaba w 1988 roku, a władze PRL, z generałami Jaruzelskim i Kiszczakiem, wiedząc, że parasol Moskwy się zwija, szukały wyjścia...**

- Oprócz „Solidarności” to opozycji politycznej praktycznie nie było. No, może było w niej tysiąc osób. Owszem, były grupy wydające liczne podziemne pisma i broszury. Ja z kolegami redagowałem i wydawałem „Portowca”, ale impet antykomunistycznej opozycji wygasł. W maju 1988 roku udało się dyrekcji portu zgasić strajk solidarnościowy ze Stocznią Gdańską im. Lenina, bo wypłacono nagrody z zysku, czyli „pieniędzy chcecie, no to macie”. Mnie aresztowali 4 maja 1988 roku za próbę strajku. Po trzech tygodniach mnie zwolniono, gdy strajki na Wybrzeżu wygasły. Z trudem udało się zorganizować strajk w sierpniu 1988 roku. Dzięki nam opór trwał.

Ludzie byli zmęczeni, z trudem zdobywali środki na jako takie życie. Mimo to władza zdawała się panować nad sytuacją...

– Kryzys trwał, naddziękowała inflacja...

- Ludzie byli niezadowoleni przez pogorszenie się sytuacji rodzin. Pracowników łatwiej było do strajku skłonić. I trwaliśmy w strajku od 21 sierpnia do 3 września. Po rozmowach Wałęsą z Kiszczakiem Wałęsa przyjechał do portu. Wpuszczono go. Przekonywał, że ma gwarancje, że „Solidarność” będzie przywrócona, a strajk trzeba zakończyć. Ludzie uwierzyli. Gdy stocznia zakończyła strajk, był pamiętny pochód do kościoła św. Brygidy, to u nas 308 ludzi zwolniono dyscyplinarnie z roboty. Trzy rejonu portowe zostały rozwiązane. Dyrekcja z poparciem partii sobie założyła, że będą dokonywać selekcji przy ponownym przyjmowaniu do pracy. Interweniowałem po mszy w Brygidzie u biskupa Gocłowskiego, by tę układankę dyrekcji i wojewody gen. Cygana spróbował zmienić. Biskup z kancelarii ks. Janakowskiego dzwonił z interwencją w sprawie portu do Kiszczaka. Na drugi dzień rano dyrektor pękł. Ale czuł się mocny. Wiem, że nawet był u Jaruzelskiego, a ten mu dał gwarancje, jako towarzysza ze zbioru nomenklatury. Było politycznie duszno...

– Wspominamy klimat pogodnej jesieni 1988 roku, by przybliżyć znaczenie wiosennego przełomu?

- Jesienią ruszyliśmy do przodu. Z rozważą, potem mocniej. Wybraliśmy nową radę pracowniczą. Tylko jeden z rady nie był w „Solidarności”. Przeszkadzano nam, więc wymyśliliśmy założenie Stronnictwa Demokratycznego w porcie, by była konkurencja dla PZPR. Załadaliśmy siedziby, konsultacji, udziału w decyzjach. Władze zgłupiały.

– Tak dotrwaliście do wiosny, do Okrągłego Stołu?

- Z początkiem wiosny 1989 roku 340 portowców nie bało się wziąć legitymacji związku. Działaliśmy w prakty-

ce oficjalnie. Byłem jednak sceptyczny co do Okrągłego Stołu. Jako człowiek doświadczony, pamiętający rok 1956, rok 1970, wiedziałem, że zechcą nas wykołować. Napisałem w „Portowcu”, że za kilka mandatów w Sejmie zechcą nas włączyć do systemu władzy, aby wyciszyć buntownicze nastroje. Uważałem, że chcą mieć współnika, że przejmą nas struktury władzy, że oni chcą mieć alibi. – **Na udział w wyborach Pan się zgodził...**

- Tak, bo ludzie mnie namawiali. Po tym, jak odmówił kandydowania Aleksander Hall. Zastanowiłem się, przemyślałem. Skoro mieli do mnie zaufanie, więc się zgodziłem. Przecież port gdański miał sukcesy w podziemiu. Bogdan Borusewicz miał być przewodniczącym regionu, Janek Hałas jego zastępcą, a do mnie przyszli, bym kandydował. Nie z Gdańska, bo stąd szli Merkel i Bielecki, ale z Gdyni, z Rumi, z Kosakowa. Być może licząc, że raczej przegram. Przecież nikt wtedy nie wiedział, że będzie taki werdykt, że tyłu dostanie się głosami ludzi do Sejmu. Mandaty w puli 35 procent były dla wszystkich. Nie były gwarantowane dla opozycji. Konkurencja była. Ja o swój mandat rywalizowałem m.in. z posłanką Małgorzatą Niepokulczycką, z Janem Leksztoniem, który robił biznes.

– Sam Pan nie był...

- Bardzo mi pomagał Szymon Pawlicki, także późniejszy wiceprezydent Gdyni Ryszard Toczek, którego znałem z Potulic, z zakładu karnego. Nie miałem samochodu. Ludzie nas wozili na spotkania. Pomoc była spontaniczna. Nikt nie pytał o czas, o koszt. – **Pospolite ruszenie?**

- Samorzutna pomoc. Nikt nie pytał o zapłatę. Włączyli się działacze „Solidarności”, harcerze rowerami rozwozili plakaty, ulotki. Zebrań wyborczych odbyłem, pamiętam, 37, w okręgu. Gardło i buty niemal zdarłem. Byłem w jednostkach wojskowych, choć tam tylko oficerowie się z nami spotykali, i w domach opieki społecznej. Starzy lu-

dzie ze łzami pytali o zmianę, o wolną Polskę. Rólnik w Wiczlinie mówił, że da na mnie głos, gdy otrzyma gwarancję, że dostanie przydział na ciągnik. Ja tłumaczyłem, że chodzi o to, by żaden talon nie był potrzebny, by można było traktor po prostu kupić.

– Obrazki dalekie od wielkiej polityki...

- Owszem. Księża gdyńscy przyjmowali nas serdecznie. Ksiądz prałat Hilary Jastak dał przed moim wiecem Szymonowi Pawlickiemu fajkę Antoniego Abrahama. I my pojechaliśmy na wyborczy wiec na stadion do Rumi z tą fajką. Ksiądz Jastak powiedział, że mamy tę fajkę pokazać ludziom na wiecu i powiedzieć, że to od niego, że my jesteśmy wiarygodni. Powiedział: przekażcie, że ja wam ją dałem. Powiedzieliśmy i pokazaliśmy fajkę Abrahama w Rumi na stadionie.

– Wzruszająca opowieść, ale czy to była sielanka?

- SB nie odpuszczała. Wydała nawet specjalną instrukcję, jakie pytania zadawać na zebraniach wyborczych, by nas ich współpracownicy przepytawali. Mam do dzisiaj ten zestaw pytań. W końcówce kampanii, bodaj 2 czerwca, w Gdyni na placu Grunwaldzkim był wiec. Masa ludzi. Przemawiał Wałęsa, Lech Kaczyński, Dowgiałło i ja. Byłem być może nawet agresywny, jeśli chodzi o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, o rubla transferowego. Na drugi dzień na ul. Świętojańskiej rano pojawiły się ulotki wykonane na dość prymitywnej drukarce, takie dementi, że ja, Czesław Nowak, nie wydaję pieniędzy otrzymanych z Zachodu na kampanię, że nie finansuje mnie dobrze sytuowana córka, która jest w RFN. Takie głupoty. Była to prowokacja, w której chodziło o pokazanie, kto to ja niby jestem. Oczywiście, córka nie była majątna, a waluty nie posiadałem (śmiech).

– Wybory Pan wygrał...

- Otrzymałem 62 procent głosów.

– Zdjęcie z Lechem Wałęsą pomogło?

- A właśnie, że ja nie miałem

zdjęcia z Wałęsą. Byłem na spotkaniu w stoczniowej sali BHP. Była tam potem sesja fotograficzna, ale ja pojechałem zobaczyć się z kolejarzami i zdjęcia nie zrobiłem. Nie było mi potrzebne. Na Wybrzeżu byłem znany. Pan nie znajdzie na plakacie mojego zdjęcia z Lechem Wałęsą.

– Rozbudzone 4 czerwca nadzieje się spełniły?

- Co ja miałem powiedzieć ludziom z rozwalonych zakładów pracy? Potem na nas gwizdali. Dużo spraw poszło nie tak. Zaczęto wyciągać ręce po majątek, po zakłady pracy. Oszukano ludzi nic niewartymi akcjami. Z OKP jedni poszli do ROAD (Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna – dop. red.), do liberałów. Próbowaliśmy się pozbiierać. Ja poszedłem do PC.

– Nie zaświeciła się ostrzegawcza lampka przy wyborze na prezydenta generała Jaruzelskiego, czy gdy PZPR się rozwiązała i sztandar wyprowadziła, a dalej była cenzura, SB?

- Zaświeciła się na Uniwersytecie Warszawskim przed inauguracją Sejmu, gdy Bronisław Geremek został szefem klubu ze wskazania Wałęsy. W styczniu 1990 roku było duże zebranie w kinie Gedania. Mówiłem tam, że jest to moment, by przejąć majątek partyjny, pozbyć się nomenklatury, zweryfikować sądy, rozwiązać SB, przywrócić zwolnionych dziennikarzy. Wałęsa mnie wówczas gwałtownie przekonywał, że nie jesteśmy do tego przygotowani. Było widać podziały, zaczęło się kreowanie autoritetów. W lutym 1990 roku napisałem więc do Wałęsy, by razem domagać się wolnych wyborów. Odpowiedź nie nadeszła. W 1989 roku zwycięstwo odnieśli zwykli ludzie, którzy na nas zagłosowali. „Solidarność” ich jednoczyła, bo innej realnej siły nie było. Zwalczałem afery, domagałem się wolnych wyborów, ukarania winnych Grudnia 1970 i 1981. To, że zostaliśmy po wyborach z 1989 roku zmanipulowani, nie moja to wina.

(tekst za Magazynem Solidarność)



Drogi Szymonie,

Wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci Taty przesyłają koledzy i współpracownicy z Grupy Energa



„WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ MU DAĆ PANIE...”

Najszczerze wyrazy współczucia dla Szymona Gajdy, z powodu śmierci Taty Łącząc się w bólu, Zarząd Grupy Energa

Galeria Sztuki Gdańskiej



Oniryczna sztuka Joanny Śmielowskiej

Malarstwo Joanny Śmielowskiej usytuowane jest między snem a jawą. Między koloryzmem a symbolizmem, między poezją a twardą rzeczywistością. W czasoprzestrzeni między Częstochową a Gdynią po drodze z Krakowem, Poznaniem i Lwowem, ale Lwów to nie jej opowiadanie, to historia męża. W kuchennym kredensie stoi kawowy serwis ocalały w ucieczce ze Lwowa, zaświadcza o pochodzeniu Bogdana Jaremina, najbliższej osoby, męża, profesora medycyny, lekarza, podróżnika, poety.



Joanna Śmielowska, Podczas wernisazu w Sopockim Dworcu Sierakowskich (maj 2019)

„ Nie wybierał sobie miejsca
Miasto także go nie szukało.
Spotkali się przypadkowo
pewnego ranka na Lyczakowskiej,
o szóstej
w szpitalu, przy otwartym oknie.” ...*

Poezja kieruje sztukę Śmielowskiej w tajemne obszary, jest ważna w jej twórczości malarskiej. Trudno powiedzieć ile w niej lirycznych odniesień a ile wiedzy wyniesionej z poznańskiej uczelni i wykładów profesorów Jacka Waltośa i Zbigniewa Lutomskiego. Jedno jest pewne widzimy w niej wiele nowoczesnych odniesień jakże dojrzałego polskiego symbolizmu Malczewskiego, Waliszewskiego czy Biegasa. Nie są to jednak relacje bezpośrednie, to innego rodzaju sztuka. Powstaje z wiedzy, doświadczenia i metafizyki. Wydobywa ją z głębin swojego opowiadania, które tworzy atmosferę jej twórczości. Jest malarką gestu, poszukuje w nim swobodnego lekkiego, zwiewnego przepływu, buduje go za pomocą koloru i struktury. Nie otwiera się na

sferę doświadczenia oczywiste ono jest, ale tylko jako element techniki.

Ostatnio uczestniczyła w pełnometrażowej produkcji animowanego filmu „Twój Vincent”. Warsztat artystki został wzbogacony o nowe doznania malarskie. Jest coraz ciekawszy, otwiera się na nowości, ale ma pełną kontrolę nad nim. Nie przekracza tej cienkiej granicy kiedy rozum i ręka zostają wypierane przez technikę. Śmielowskiej grozi ta ekstrema nowoczesna postawa, mało zrozumiała, często degenerująca malarstwo, spychająca klasyczne rozumienie sztuki w głęboki niebyt.

Artystka lubi ludzi i to oni są bohaterami jej opowiadań. Człowiek i jego egzystencja stanowi uniwersalny sposób opowiadania, nie inspiruje się biblią czy mitologią. Jej człowieka widzimy czasami w malarstwie magicznego realizmu, trudno jednak łączyć twórczość Śmielowskiej z artystami pochodzącymi z tego samego miasta co ona, myślę oczywiście o Częstochowie i artystach tworzących tam-



Joanna Śmielowska, Doorkeepers and the Trickster, 2010, ołówek

tejszą szkołę malowania. To innego rodzaju spojrzenie na malarstwo. Wiązał bym je bardziej z teoriami amerykańskiego krytyka sztuki, pisarza, filozofa Donalda Kuspita, który uważał, że synteza sztuki nowoczesnej naszych czasów może być między innymi połączenie malarstwa tradycyjnego i sztuki modernistycznej. Natomiast oniryczno-symboliczna konwencja Śmielowskiej, która zatrzymuje kadr, buduje atmosferę ponad czasem, opowiada historie jej wyobraźni przenosząc je do dzisiejszej rzeczywistości, to co innego.

Czasami pojawiają się odkrywczyste scenariusze jej obrazów, będące zupełnie nowymi historiami. Czy one pochodzą z jej przemyśleń? Zapewne tak, ale przypuszczam, że to mogą być również obrazy pochodzące z poetyckich wizji jej męża, człowieka o wielkiej wrażliwości artystycznej, poety, malarza, ale i mentora artystki. Osoby mocno stojącej na nogach, proponującej swoim wysokim intelektem i wartościami poetycko - malarskimi wymianę mądrości artystycznych.

Malarska droga Śmielowskiej usiana znaczącymi osobowościami sztuki, zmysłem obserwacji, talentem i pracą stworzyła ciekawy medyta-

cyjny obraz swej twórczości. Dopatruję się w niej wielu ciekawych odniesień, które mogłem zestawzić ze swoimi wyobrażeniami podczas ostatniej wystawy malarki w sopockim Dworcu Sierakowskich. O tym może przy następnej okazji. Niestety

wystawa już się zakończyła, ale jak wiem artystka przygotowuje kolejny bardzo ciekawy pokaz z interesującymi propozycjami grupy zaprzyjaźnionych twórców, który odbędzie się pod koniec roku w Gdańskiej Filharmonii. Polecam.

Stanisław Seyfried

Zdjęcia pochodzą z archiwum malarki

* - fragment wiersza zatytułowanego „Lwów” pochodzącego z tomiku Bogdana Jaremina „Zapach porcelany”



Joanna Śmielowska, Parawaniki, 2017, olej

Domowe
naprawy
od ręki.



Zadzwoń
555 555 555
i po kłopotcie.

Luz!
To się naprawi!

STABILNE CENY PRĄDU

Kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszej oferty „Fachowcy pod ręką Pakiet Premium” oraz usługi organizacji i pokrycia kosztów interwencji fachowców, poznasz w regulaminie i jego załącznikach, w warunkach ubezpieczenia Assistance Domowy pakiet Premium, świadczonego przez PZU SA. Dostępne są one na stronie energa.pl oraz w punktach sprzedaży Energi Obrotu SA. Koszt połączenia według stawek Twojego operatora telefonicznego.

Fuzja PKN Orlen i Grupy

W czwartek, 30 maja, w Gdańsku odbyła się debata "Połączenie kapitałowe PKN Orlen i Grupy Lotos, jego skutki dla obu podmiotów, pracowników, regionu Pomorza i gospodarki kraju".

W debacie wzięli udział: Krzysztof Nowicki, prezes Lotos Oil; Artur Cieślik, doradca zarządu PKN Orlen; Robert Śleszyński, dyrektor Biura Inwestycji Kapitałowych PKN Orlen; Adam Mikołajczyk, Dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarczego Urzędu Marszałkowskiego woj. Pomorskiego; Marek Ossowski, prezes zarządu Gdańskiej Agencji Rozwoju Gospodarczego; Waldemar Stawski, członek Gdańskiego Klubu Biznesu; Andrzej Szczęśniak, ekspert, analityk rynku paliw, a także przedstawiciele związków zawodowych z obu firm – Grzegorz Szade (Lotos) oraz Rafał Stefanowski i Mariusz Konoński (Orlen).

Harmonogram

połączenia

Artur Cieślik, doradca zarządu PKN Orlen SA: 28 lutego ubiegłego roku został podpisany list intencyjny w sprawie przejścia kapitałowego Grupy Lotos przez PKN Orlen. 30 listopada projekt wniosku o koncentrację przesłany został do Komisji Europejskiej. Otrzymałmy do niego kilkaset pytań dotyczących różnych aspektów połączenia, na które na bieżąco odpowiadamy. W ciągu kilku tygodni będziemy mieli formalny wniosek do Komisji Europejskiej. Celem jest aby fuzję zrealizować jeszcze w tym roku. Plan przejścia kapitałowego zakłada osiągnięcie 66 procent akcji w grupie kapitałowej Lotos przez PKN Orlen. Zakup pierwszych 33 procent nastąpi bezpośrednio od Skarbu Państwa. Następnie ogłoszo-

ne zostanie publiczne wezwanie do sprzedaży pozostałych 33 procent na giełdzie.

Dlaczego połączenie?

Robert Śleszyński, dyrektor Biura Inwestycji Kapitałowych PKN Orlen: Nasze koncerny stoją przed globalnymi wyzwaniami. Mamy temat elektromobilności, paliw alternatywnych, które mogą zrewolucjonizować ten biznes. Aby nadążyć a nawet wyprzedzać te trendy trzeba mieć bardzo mocne bilanse. Jest to unikalna szansa stworzenia multi-energetycznego koncernu zdolnego konkurować na arenie międzynarodowej i odpornego na cykliczność koniunktury w obszarze rafineryjnym. Musimy stawić czoła wyzwaniom cywilizacyjnym związanym choćby ograniczeniem w długim terminie popytu na ropę, ale też musimy być konkurencyjni w zakresie rozwijania nowych kierunków działalności intensyfikując wydatki na badania i rozwój. Pod

tym względem odbiegamy od liderów. Połączenie to jest szansa na dużo lepsze konkurowanie w regionie, ale i globalnie. I to jest szansa na rozwój. Mówiąc o regionie, mówię o Europie Centralnej, Środkowowschodniej. Jak po-

ści. Jesteśmy właściwie ostatnim rynkiem europejskim, gdzie osobno funkcjonują takie dwa koncerny, które mają wspólnego właściciela i które na dużą skalę ze sobą konkurują. Dodatkowo jeszcze konkurują z graczami,

skoordynowany. To jest kluczowe z punktu rozwoju obu koncernów. Bardzo ważnym elementem będzie siła zakupowa, chociażby ropy. Będziemy mieli wspólnie prze-rób ponad 40 milionów ton rocznie, co oczywiście ułatwi nam negocjacje przy zakupach i logistyce surowca.

Robert Śleszyński

Jest to unikalna szansa stworzenia multi-energetycznego koncernu zdolnego konkurować na arenie międzynarodowej i odpornego na cykliczność koniunktury w obszarze rafineryjnym. Połączenie to jest szansa na dużo lepsze konkurowanie w regionie, ale i globalnie. I to jest szansa na rozwój.

patrzmy na otoczenie konkurencyjne, to jest bardzo dużo przykładów łączenia się tego typu podmiotów, mających procesy fuzji już za sobą. Po co one to robiły? Po tym, aby w długim terminie przetrwać. To przetrwanie jest absolutnym fundamentem działalno-

którzy wchodzą na ten rynek i się agresywnie rozpychają w regionie. W długim terminie w interesie tych firmy powinno być, aby połączyć siły. Wspólne połączenie sił to jest ogromny potencjał żeby zrobić kilka kroków do przodu razem, w sposób

Andrzej Szczęśniak, ekspert rynku paliw: Po co łączyć? Cel i sens fuzji jest oczywisty. Żeby była jedna firma sprawniejsza, żeby była odporna na to co się nazywa otoczeniem rynkowym. I to otoczenie jest po pierwsze globalne, po drugie regionalne, a dopiero na końcu polskie, wewnętrzne i regionalne, tu gdzie jest Lotos. Otoczenie globalne to największe wyzwanie dla firmy. Trzeba przypomnieć, że były sytuacje, że kilka, kilkanaście lat temu małe firmy nie radziły sobie na takim rozbujanym rynku. Rynek ropy i rynek paliw to jest zjawisko globalne. Mamy bardzo duże wahania - ropa potrafi kosztować 145 dolarów, a potem 29 i dla firmy jest to cios, którego może



Lotos - wyzwanie globalne

nie przeżyć. Z drugiej strony mamy rynek paliw, gdzie marże, czyli zarobek dla rafinerii, dramatycznie się zmieniają. Ceny ropy i marże na

nie wiemy jakie będą skutki i konsekwencje połączenia Orlenu i Lotosu. Nie wiemy jak będą kształtowały się rzeczywiste przewagi połączo-

nam głównie o to, by nakłady na inwestycje były proporcjonalne do zysku połączonych podmiotów.

Robert Śleszyński, dyrektor Biura Inwestycji Kapitałowych PKN Orlen: Proces przejścia będzie polegał na przejściu kapitałowym, co oznacza, że Grupa Lotos w ramach Grupy Kapitałowej Orlen będzie niezależną jednostką. To oznacza, że siedziba Grupy Lotos pozostaje w Gdańsku, a to jest od razu odpowiedź na kwestię CIT, bo siedziba ma kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o dystrybucję podatku. To w jakiej formie będzie trafiał do samorządu, będzie zależało tylko

rozwoju, potencjał wydatków na badanie i rozwój. To jest budowa kompetencji i szansa, żeby te kompetencje rozwijać. To jest szansa na nowe miejsca pracy i w Gdańsku, i w Płocku. Z perspektywy koncernu trzeba te kompetencje wykorzystywać wszędzie. My te kompetencje widzimy i doceniamy.

Waldemar Stawski, członek Gdańskiego Klubu Biznesu: Koncepcja nie będzie w żaden sposób uderzać w region pomorski. Jest to szansa na rozwój obecnej Grupy Lotos. W żadnym wypadku nie jest po przejściu i likwidacja tej spółki. Jest dużo obaw w zakresie cen dla odbiorcy

ne dla Lotosu, Gdańska i regionu oraz samorządu. Orlen ma doświadczenie z przejściem innych koncernów choćby w Czechach czy na Litwie. Ścieżka kapitałowa pozwoli utrzymać lokalną tożsamość Lotosowi. Niemniej oczekujemy zawarcia paktu ochronnego dla pracowników.

Mecenat kultury, sztuki i sportu, CSR

Robert Śleszyński, dyrektor Biura Inwestycji Kapitałowych PKN Orlen: Ta kwestia dokładnie dzisiaj (30 maja – dop. red) dyskutowana jest na Wojewódzkiej Radzie Dialogu Społecznego. Lotos i Orlen będą mogły kontynuować swoje działania w zakresie CSR. Historia rozwoju PKN Orlen to historia akwizycji w dużej mierze. I to historia akwizycji zarówno na rynku polskim i na rynku litewskim, czeskim, a ale też niemieckim. Właściwie w każdym z tych przypadków mamy swoje doświadczenie jeśli chodzi o lokalne CSR, o mecenat kultury, sportu. I te doświadczenia są budujące w tym sensie, że każda ze spółek wchodzących w skład koncernu ma swoją politykę zachowaną, a powiedziałbym

my na decyzję. Negocjacje odbywają się teraz w celu wypracowania ostatecznego wniosku na który Unia się zgadza lub nie zgadza. Moim zdaniem się zgodzi. Tu będzie pewne "ale". Jeżeli Unia powie "tak, ja zakładam, że tak, bo znając inne przypadki nie widzę przeszkód, to Unia postawi też pewne warunki. Mamy dwie firmy konkurujące ze sobą i powstaje jedna. Unia patrzy na to jako zjawisko konkurencyjne, czy nie zostanie zakłócona konkurencja. Ponieważ powstanie jeden podmiot, to pewnie w Unii prawdopodobnie powiedzą tak "Musicie to sprzedać, tamto sprzedać, tego się pozbyć, to ograniczyć". Mogą być też wymagania co do regulacji. Na przykład może być wymóg otwarcia rynku żeby konkurencja zewnętrzna miała dostęp, bo musi być zachowany bilans konkurencyjności. Tu element wewnętrznej konkurencji zostanie zastąpiony zewnętrznym. Co do pewnych rzeczy można się zobowiązywać gdy będzie wiadomo jaka będzie decyzja Unii. Dzisiaj jest jakiś niepokój, bo po pierwsze jakieś pieniądze z Lotosu idą na wsparcie lokalnej kultury, sportu. Moim zdaniem wszystko jest do negocjacji. Trzeba siadać, rozmawiać

Andrzej Szczęśniak

Po co łączyć? Cel i sens fuzji jest oczywisty. Żeby była jedna firma sprawniejsza, żeby była odporna na to co się nazywa otoczeniem rynkowym. I to otoczenie jest po pierwsze globalne, po drugie regionalne, a dopiero na końcu polskie, wewnętrzne i regionalne, tu gdzie jest Lotos.

paliwa to dwa zupełnie różne rynki i ciężko się na nich poruszać małym podmiotom, jakimi w skali globalnej osobno są Orlen i Lotos. Jeśli na tych dwóch rynkach przedsiębiorstwo sobie żegluję, to niestety takie małe statki wypadają z gry. Można tego uniknąć właśnie przez połączenia. Są wtedy bardziej konkurencyjne. To jest cała historia ostatnich 100 lat czy więcej, że następują połączenia. Po co? Żeby być bardziej konkurencyjnym, żeby, co jest pierwszym zadaniem firmy, przetrwać. W strategicznym sensie moim zdaniem połączenie tych dwóch podmiotów jest sensowne. Jestem w branży prawie 30 lat i były do tego podejścia i z różnych powodów, ale nie biznesowych, zakończyły porażką. Miejmy nadzieję, że to jest na tyle zaawansowane, że zakończy się sukcesem. Pod względem wydatków na badania sytuacja jest dramatyczna. Ich poziom mamy niższy niż w niektórych krajach tak zwanego trzeciego świata. Apeluję do przedstawicieli obu firm by w strategii połączenia znalazł się zapis by co roku na badania i rozwój przeznaczać 1, 2, 3 procent i tak dalej zysku co roku.

Krzysztof Nowicki, prezes Lotos Oil: Proces przejścia kapitałowego prowadzony jest przy właściwym zabezpieczeniu prawnym w tempie umożliwiającym prawidłowe przygotowanie dokumentów.

Pytania strony społecznej – samorządu i pracowników

Adam Mikołajczyk, Dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarczego Urzędu Marszałkowskiego woj. Pomorskiego: Dziękuję, że w końcu spotykamy się w takim gronie. Tak do końca

nego koncernu, zwłaszcza w dziedzinie badań i innowacji. Pieniądze łatwo wydać, ale trzeba je wydawać mądrze, nie zawsze zatem wielkość ma znaczenie. Nie chcę występować z pozycji biednego krewnego, który marudzi, że straci wpływy z podatków. To oczywiście bardzo ważne, ale chciałbym się zapytać jakie przepisy stoją na przeszkodzie, by oba podmioty stworzyły wspólną grupę zakupową bez przejmowania jednej przez drugą? Byłbym szczęśliwy gdybyśmy zobaczyli wyniki analizy jakie korzyści dzięki fuzji chcemy osiągnąć i czy nie można ich osiągnąć bez połączenia kapitałowego, a dzięki współpracy na rynku. Stawiam pytanie czy te korzyści można osiągnąć tylko jedną ścieżką i to de facto taką, która w krótkim horyzoncie czasowym osłabia, a nie wzmacnia pozycję obu firm.

Zdaniem ekspertów PKN Orlen i Grupa Lotos nie mogą utworzyć wspólnej grupy zakupowej, ponieważ obie spółki funkcjonują zgodnie z przepisami Kodeksu Spółek Handlowych, są notowane na giełdzie i de facto prowadzą działalność konkurencyjną. W takiej sytuacji nie ma możliwości tworzenia grupy zakupowej.

Grzegorz Szade, Związek Zawodowy Inżynierów i Techników Grupy Lotos: My nie jesteśmy tak optymistyczni co do fuzji jak przedmówcy. Wciąż nie padły jeszcze deklaracje jak będzie wyglądała strategia połączonego koncernu do 2022 roku. Strategia obowiązująca w Lotosie przewiduje wydatki rzędu 9,4 miliarda złotych. Nie mamy pewności, czy zostanie to utrzymane, co rodzi zagrożenie dalszego rozwoju. My jako strona społeczna w Lotosie skierujemy swój pakiet propozycji, gdy gotowy będzie wniosek do KE. Chodzi

Robert Śleszyński
Fuzja to potencjał do rozwoju, potencjał wydatków na badanie i rozwój. To jest szansa na nowe miejsca pracy i w Gdańsku, i w Płocku. To jest budowa kompetencji i szansa, żeby te kompetencje rozwijać. Z perspektywy koncernu trzeba te kompetencje wykorzystywać wszędzie. My te kompetencje widzimy i doceniamy.

od tego jak Grupa Lotos będzie sobie radzić i generować zyski. Jeśli chodzi o pozostałe podatki żadna formuła tego nie zmieni, bo pozostałe to są podatki od nieruchomości, których nie wywieziemy, nie przeniesiemy. To zostanie w tym samym miejscu. Jest jeszcze jeden element, kluczowy z punktu widzenia kształtowania budżetów lokalnych, to jest redystrybucja podatku PIT, który pochodzi od pracowników.

Andrzej Szczęśniak
Nie widzę powodów do obaw w zakresie wydatków na inwestycje. Jak Orlen przejmuje nowy podmiot to inwestuje w tym miejscu więcej niż w rafinerii matce. Przykładem są choćby Możejki na Litwie.

Siedziba Grupy Lotos pozostaje w Gdańsku więc cała sekwencja zdarzeń, o których mówimy, pozostaje niezmienną. Możemy uspokoić pracowników. Ten biznes jest mocno cykliczny. Połączony koncern to szansa na inwestycje na dużo szerszą skalę skoordynowane w ramach grupy kapitałowej. To jest szansa żeby w trudnych czasach czerpać benefity z tych inwestycji. Fuzja to potencjał do

końcowego. Według mojej opinii ta cena może być niższa, a nie wyższa, ponieważ koszty produkcji i nakłady inwestycyjne powinny być wówczas bardziej optymalne dla całej grupy. Wydaje mi się zatem, że obawy są nie usprawiedliwione.

Mariusz Konopiński, przewodniczący Międzyzakładowego Branżowego Związku Zawodowego w GK PKN Orlen SA: Do-

nawet, że jest rozwijana. Doceniamy wkład jeśli o mecenat kultury, sztuki i sportu Grupy Lotos i to są standardy, które trzeba brać pod uwagę. Z perspektywy długofalowej jest dla nas niesamowicie ważne, aby rozwój koncernu był połączony ze społeczną odpowiedzialnością biznesu. Nie ma powodów, aby zakładać, że z jakich przyczyn Lotos miał się wyzybywać swojego mecenatu, bo to jest wartość dla samego Lotosu i de facto dla całego koncernu później.

Mariusz Konopiński

Dopóki będziemy mówić o połączeniu, jako połączeniu kapitałowym, to jako strona społeczna jesteśmy spokojniejsi. Model połączenia kapitałowego daje w mojej ocenie więcej szans, niż zagrożień.

nawet, że jest rozwijana. Doceniamy wkład jeśli o mecenat kultury, sztuki i sportu Grupy Lotos i to są standardy, które trzeba brać pod uwagę. Z perspektywy długofalowej jest dla nas niesamowicie ważne, aby rozwój koncernu był połączony ze społeczną odpowiedzialnością biznesu. Nie ma powodów, aby zakładać, że z jakich przyczyn Lotos miał się wyzybywać swojego mecenatu, bo to jest wartość dla samego Lotosu i de facto dla całego koncernu później.

Andrzej Szczęśniak, ekspert rynku paliw: Jeśli chodzi o CSR to trudno powiedzieć, to jest kwestia negocjacyjna. Jesteśmy na takim etapie, że Orlen stara się o pozwolenie Komisji Europejskiej, jest w końcowej fazie negocjacji wstępnej wniosku. Jeżeli ten wniosek zostanie uzgodniony zostanie złożony formalnie i czeka-

ustalać. Wszystkie te rzeczy są zwykle zawarte w porozumieniach przejściu i to jest do dogadania. To jest do wynegocjowania także ze stroną społeczną czyli z pracownikami. Dzisiaj powinno się rozmawiać i rozpoznawać problemy co kto chce. Nie można dziś podjąć decyzji, Orlen nie może teraz niczego obiecać i to jest fakt. Gdy będzie decyzja komisji to można powiedzieć "Dobrze, wymaga od nas tego i tego więc możemy się zobowiązać do tego i tego. Nie wyobrażam sobie, aby takie wielkie przejście odbyło się bez paktu społecznego, regionalnego. Nie widzę powodów do obaw w zakresie wydatków na inwestycje. Jak Orlen przejmuje nowy podmiot to inwestuje w tym miejscu więcej niż w rafinerii matce. Przykładem są choćby Możejki na Litwie.

**Opracował
TŁ**

Gazeta Gdańska

16 stron - rok XLVII
cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOBILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Przeżyje z pewnością każdy bucik!

Trwała podeszwa ze skóry gumowej

BERSON OKMA

Jutro P. Prezydent RP. wyjeżdża do Bukaresztu

(ch) Warszawa, 4. 6. (tel. wł.) Pan Prezydent udaje się z oficjalną wizytą do Bukaresztu w niedzielę o godz. 15 w towarzystwie ministra Becka i świty. Ze względu na oficjalny charakter wizyty pożegnają Pana Prezydenta na dworcu przedstawiciele armii, Rządu, Sejmu i Senatu. Pociąg P. Prezydenta składa się z 6 wagonów salonowych.

Sztandary bojowe Bajonczyków I. Dywizji Armii Błękitnej w Warszawie

Warszawa (PAT). Dnia 5 czerwca br. o godz. 19.30 pociągiem specjalnym będą przywiezione do Warszawy z Równego sztandary bojowe dawnej I. Dywizji Armii Błękitnej, która uczestniczyła w bojach w Szampanii i w Wogezach.

Ze sztandarami bojowymi I. Dywizji będzie przywieziony sztandar Bajonczyków, oddziału ochotników polskich, którzy już w roku 1914 walczyli na polach Francji. Sztandar ten jest dekorowany najwyższym odznaczeniem bojowym polskim, Krzyżem „Virtuti Militari” i najwyższym odznaczeniem francuskim „Croix de Guerre”.

Program Święta Morza w Gdyni

Święto Morza w Gdyni rozpocznie się 28 czerwca w godzinach popołudniowych. W dniu tym nastąpi złożenie wieńca na grobie gen. Orlicz - Dreszera oraz zapalenie zniczków na cypłu Helu i mogile gen. Dreszera.

Właściwe uroczystości rozpoczną się nazajutrz w godzinach rannych odegraniem poboжек. Przedpołudniem w basenie Prezydenta i na redzie ustawią się okręty wojenne marynarki, statki handlowe, holowniki, kutry rybackie, a na nabrzeżu wojsko i organizacje społeczne.

O godzinie 10 na nabrzeże przybędzie Pan Prezydent R. P. Przed ołtarzem polowym ks. biskup morski O-

koniewski odprawi uroczyste nabożeństwo i po kazaniu udzieli błogosławieństwa dla floty i całego taboru morskigo.

Po nabożeństwie P. Prezydent R. P. przejdzie na pokład ORP „Gromu”, skąd wygłosi przemówienie przez radio. Następnie delegacja L. M. i K. wręczy komendantowi „Gromu” banderę, która zostanie wciągnięta na maszt.

Wszystkie jednostki morskie wezmą następnie udział w rewii, którą przyjmie P. Prezydent z pokładu „Gromu”. Po rewii odbędzie się przed P. Prezydentem R. P. defilada wojska i organizacji P. W.

Pożar na „Batorym”

W maszynie nastąpiło samozapalenie się oliwy - Ms. „Piłsudski” pospieszył na pomoc

Na statku m s „Batory” znajdującym się w drodze z Gdyni do Nowego Jorku, nastąpiło samozapalenie się oliwy w maszynie dnia 3 czerwca o godz. 18.35 (wedle czasu średniego w Greenwich).

Załoga ugasiła ogień wykorzystując nowoczesne urządzenia przeciwpożarowe, zeinstalowane na statku. Wypadku z ludźmi nie było.

M s „Batory” kontynuuje podróż do Nowego Jorku. Wypadek zdarzył się na oceanie Atlantyckim, gdy statek znajdował

się w odległości około 120 mil. morskich od przylądka Cape Race i 960 mil. morskich od Nowego Jorku t. j. na szerokości geograficznej 44 st. 58 min. i długości 54 st. 40 min.

M s „Piłsudski” w drodze powrotnej z Nowego Jorku do Gdyni, będąc w pobliżu m s „Batory” pospieszył mu z pomocą która okazała się zbędną.

M s „Batory” przybędzie do Nowego Jorku dnia 6 czerwca z nieznacznym opóźnieniem. (PAT).



TWARZ BEZ PIEGÓW
TO IDEAŁ KAŻDEJ PANI
KREM CAZIMI
METAMORPHOSA

UDELIKATNIA CERĘ-ZAPOBIEGA TWO
RZENIU SIĘ PIEGÓW, WĄGRÓW, ZMAR
SZCZEK I INNYCH DEFEKTÓW CERY



Pancernik „Deutschland” zbombardowała Moskwa

Rewelacyjne doniesienie tygodnika francuskiego

PARYŻ, 4. 6. (PAT). Prawicowy i antykomunistyczny tygodnik „Gringoire” ogłasza rewelacje, oskarżające Moskwę o spowodowanie ataku lotniczego na pancernik niemiecki „Deutschland”. „Gringoire” twierdzi, że atak ten był ugotowany i przytacza na poparcie tego twierdzenia następujące uzyskane przez siebie szczegóły:

W waleńskiej bazie lotniczej — pisze „Gringoire” — są stacjonowane eskadry lotnicze sowieckie, niezależnie od dowództwa wojskowego hiszpańskiego. Komendantem tych eskadr jest oficer sowiecki plk.

Tigorow. 28 maja w przeddzień ataku na pancernik „Deutschland” plk. Tigorow otrzymał z Moskwy depeşe szyfrowaną, po czym zwołał natychmiast odprawę, w której wzięło udział 18 wyższych oficerów lotników z podległych mu eskadr. W wyniku tej konferencji 6 samolotów otrzymało rozkaz, by pozostawały w pogotowiu do wykonania specjalnej misji. Nazajutrz 29 maja samoloty te w grupkach po dwa dokonały szeregu lotów wzdłuż wybrzeży, nie komunikując hiszpańskiemu dowództwu wojskowemu żadnych szczegółów i danych o tej swojej aktyw-

ności. Wieczorem dwa z tych samych samolotów dokonały ataku na „Deutschland”.

„Gringoire”, twierdzi, że posiada nawet nazwiska lotników, którzy prowadzili te samoloty i przytacza, że jednym z samolotów dowodził lotnik Wasyl Szmidt, drugim zaś kpt. Anton Grigorin.

Berlin, 4. 6. (PAT). Dzienniki niemieckie zamieszczając doniesienie paryskiego „Gringoire” zaopatrują je do komentarze, z których wynika, że do informacji tych przywiązywane jest duże znaczenie polityczne.

TYSIĄCE
DZIESIĄTKI TYSIĘCY
SETKI TYSIĘCY
MILIONY
wygrać można u
WOLANOWA

Warszawa, Marszałkowska 154.
Losy I Kl. są już do nabycia.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie
3995 Konto P. K. O. 18.814

Pogrzeb generała Mola w Pampelunie

Nowi d-cy frontów hiszpańskich

Burgos (PAT). Zwłoki gen. Mola sprowadzono do Burgos i złożono wraz z ciałami innych ofiar katastrofy w kapitanacie miasta Burgos, gdzie odprawiane będą modły aż do pogrzebu. W nocy do Burgos przybyła wdowa po śp. gen. Moli.

Pogrzeb gen. Mola odbędzie się dziś w Pampelunie. B. dowódca Legii Cudzoziemskiej, inwalida wojenny gen. Millan Atray reprezentować będzie na pogrzebie generała Franco

Szef „junty technicznej” gen. Davila mianowany został dowódcą armii działającej pod Bilbao. Dowództwo armii aragońskiej oraz frontu madryckiego obejmuje gen. Taliquet.

Echa sprawy posła do Volks'agu gdańskiego Wichmanna w Genewie

Donosiliśmy swego czasu o zatrzymaniu przez gdańską policję polityczną posła do Volks'agu Wichmanna, członka frakcji socjalistycznej, którego następnie po przestępstwie chaniu zwolniono. W międzyczasie poseł Wichmann znikł z terenu Gdańska i dotychczas nie zdołano ustalić, gdzie się znajduje.

Sprawa ta znalazła ostatnio swe echo w Genewie na sesji międzynarodowej konferencji pracy. Wedle doniesień pism niemiecko-gdańskich, konferencja wystosowała w sprawie Wichmanna protest do Ligi Narodów i do Rządu Polskiego. Inicjatorem protestu miał być delegat francuskich związków zawodowych Jouhaux.

Jak widzimy sprawa zaginionego Wichmanna nabiera coraz to międzynarodowego rozgłosu.

Już 28 ofiar bombardowania pancernika niemieckiego

Berlin, 4. 6. (PAT). W Izbie zmarł główny palacz pancernika „Deutschland”. W ten sposób liczba ofiar zbombardowanego pancernika wzrosła do 28.



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W sobotę pochmurno, pojedyncze deszcze przelotne, umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i zachodnie, nieco ciepłej. W niedzielę pogoda nieustala, wiatry południowo-zachodnie i zachodnie, ciepłej.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, 6 CZERWCA

— W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 nieszpory.
W bazylice św. Mikłaja w Gdańsku. O godz. 11,30 msza św. i kazanie.
W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, następnie nieszpory.
W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.
W katedrze w Oliwie: Po sumie o godz. 10 polskie kazanie.
W kościele parafialnym w Sopotach: O godz. 11,15 msza św. i kazanie.

DYŻURY LEKARZY I APTEK

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach. Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 5 bm. dr. Frumkin, Holzmarkt 9, tel. 26436 i dr. Woelkówna, Altstadt, Graben 101 tel. 27583; dnia 6 bm. dr. Abrahamsohn, Breitgasse 120, tel. 28584 i dr. Geschke, Hundegrasse 56/57, tel. 21503; we Wrzeszczu dnia 5 bm. dr. Wendt, Adolf Hitlerstrasse 63, tel. 41642; dnia 6 bm. dr. Dackau, Adolf Hitlerstrasse 45, tel. 41959; w Sopotach dnia 5 bm. dr. Buch, Cäcilienstrasse 8, tel. 51207 dnia 6 bm. dr. Jakubowski, Eisenhardtstrasse 25, tel. 51338.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ 6 BM.

— W Gdańsku: Dr. Borowski, Langgarten 28, tel. 22329 (akuszer); dr. Hochfeld, Kohlenmarkt 6, tel. 22218; dr. Hennig, Horst-Wesselstrasse 11, tel. 22163 (akuszer).
— We Wrzeszczu: Dr. Boenheim, Adolf Hitlerstrasse 78, tel. 41958 (akuszer); dr. Fröhnel, Brunshöferweg 42, tel. 42106.
— W Oliwie: Dr. Zamek, Kronprinzentallee 5, tel. 45083.
— W Nowym Porcie: Dr. Woobe, Sasperstrasse 10, tel. 35132 (akuszer).

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK OD 5 DO 12 BM.

— W Gdańsku: Schwan - Apotheke, Thornecher-Weg 11; Engel-Apotheke, Altstadt, Graben 19/20; Artus-Apotheke, Langgasse 81; Neugarten - Apotheke, Krebsmarkt 6.
— We Wrzeszczu: Adler-Apotheke, Adolf Hitlerstrasse 81; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 16/18.
— W Oliwie: Kloster-Apotheke, Pelonkerstrasse 1.
— W Nowym Porcie: Bahnhofs-Apotheke, Clivenerstrasse 30.
— W Słoneczku: Kronen-Apotheke, Kartäuserstrasse 106 (w niedzielę od godz. 14 do 20 nieczynna).
— W Oruni: Adler-Apotheke, Horst Wesselstrasse 23.
— W Słonnej Hucie: Heidsee - Apotheke, Amselweg 1.

Z miasta i okolicy

— Walne zebranie członków Gminy Polskiej w W. M. Gdańsku E. V. odbędzie się w czwartek, dnia 10 czerwca 1937 r. o godz. 19,30 (7,30 wieczorem) w sali Domu Polskiego w Gdańsku Wałgasse 16a (wejście tylko z Wałgasse).

Na porządku dziennym sprawa połączenia się dwóch organizacji, w jedną organizację pod nazwą „Gmina Polska Związek Polaków w W. M. Gdańsku E. V.”.

O liczny udział członków uprasza się. Wstęp na walne zebranie tylko za okazaniem legitymacji członkostwa Gminy Polskiej E. V.

O ileby nie zebrała się potrzebna ilość członków przepisana w par. 16 statutu Gminy Polskiej, rozstrzyga następną walną zebranie bez względu na ilość obecnych na zebraniu członków, zebranie następną zwoła się 15 minut później.

Zarząd Gm. Pol. w W. M. Gdańsku E. V. (—) R. Ogryczak, prezes. (—) P. Jakubowski sekretarz generalny

— Sprawozdanie. W sprawozdaniu z walnego zebrania Polskiego Tow. Muzycznego w Gdańsku zniekształcone zostało nazwisko skarbnika, którym jest p. radca Arlet.

— Filia pocztowa na wystawie filatelistycznej w Gdańsku. Podczas wystawy filatelistycznej w Gdańsku od 6—8 bm. czynna będzie filia poczty gdańskiej w której nabywać będzie można znaczki pocztowe i formularze nadawać listy zwykłe i poleconne i odbierać przesyłki poste restante.

— Zakłady fotograficzne będą w niedzielę i niedziela w miesiącach czerwca, lipcu i sierpniu nieczynne.

— Przymusowa organizacja handlarzy owoców i jarzyn. Na mocy zarządzenia gdańskiej izby przemysłowo-handlowej utworzona została w Gdańsku przymusowa organizacja handlarzy owoców i jarzyn. Na zebraniu inauguracyjnym tej organizacji pod przewodnictwem jej kierownika Gustawa Groena podany został do wiadomości statut.

— Przedłużenie godzin handlu w miejscowościach kąpielowych na Ziemi Gdańskiej. Sklepy w poszczególnych miejscowościach kąpielowych na Ziemi Gdańskiej mogą być otwarte od 1—30 czerwca do godz. 19 od 1 lipca do 15 sierpnia do godz. 20. a od 16 sierpnia do 30 września do godz. 19. Od 1 października muszą być sklepy znowu o godz. 18 zamknięte. Kioski zaś, znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie plaż, mogą być do godz. 22 otwarte.

— Dalszy pożar spowodowany przez grzm. Podczas śródojowej burzy w powiecie Wielkie Żuławy uderzył srom również w zabudowania gospodyni wiejskiej Grety

Dalszy ciąg polsko-gdańskich rokowań gospodarczych

Trzecia faza rozmów została wczoraj zakończona

Dnia 3 bm. rozpoczęła się w Gdańsku trzecia faza rozmów pomiędzy delegacją Senatu W. M. Gdańska a przedstawicielami polskich sfer gospodarczych. Rozmowy te, prowadzone na podstawie porozumienia polsko-gdańskiego z dnia 5 stycznia br., mają na celu osiągnięcie szeregu ułatwień dla polskich placówek gospodarczych, które pracują na terenie W. M. Gdańska. Jak wiadomo delegacji polskiej przewodniczą b. wojewoda pomorski dr. St. Wachowiak, delegacji gdańskiej — radca Senatu dr. Hoffmann. Wśród

Słoyke w Neuteicherwalde, wywołując pożar w krytych słomą domu mieszkalnym, stajni i stodołę. Mimo energicznej akcji kilku straży pożarnych, płomienie zniszczyły wszystkie budynki doszczętnie. Spłonęły również wszystkie meble, a wyratować zdołano jedynie pierzyny. W stajni zginęły koń i 27 świń, a w stodole spaliły się maszyny rolnicze trzy wozy robocze i zapasy paszy

— Kronika policyjna z 4 bm. Przytrzymano 6 osób, z tych 2 za opilstwo, 1 za wykrezenie paszportowe, 1 celm wydalenia, 2 z innych przyczyn.

— Zgubiono: polski wykaz osobisty na nazwisko: Berta Woss, paszport polski na nazwisko: Brunon Mionskowski, czarny portfel zawierający wykaz osobisty i kolejowy bilet powrotny Gdańsk — Berlin, ciemnobrunatny portfel zawierający 150 zł, 120 guld., 10 ang. funtów, banknot 5-dolarowy i niemiecki paszport na nazwisko: Heinrich Rozenstein czerwona sakiewkę z 1501 gld. turek z około 20 guld., 4 księgi handlowe, portfel i wykaz na nazwisko: Jan Grzegowski, brązową sakiewkę z około 19 guld., brązowy kołnierzyk futrzany, złoty damski zegarek na rękę.

materiału stanowiącego przedmiot rokowań, znajdują się tak żywotne dla strony polskiej sprawy, jak kwestie podatkowe, bankowe, zagadnienia organizacji samorządu gospodarczego na terenie W. M. Gdańska oraz stosowania gdańskiego ustawodawstwa pracy do robotników i pracowników biurowych.

Wczoraj o godzinie 14-tej trzeci etap rokowań został zakończony. Dalsze rozmowy będą podjęte prawdopodobnie za 4 tygodnie.

Stan bezrobocia wśród robotników polskich w Gdańsku pogłębia się

Polacy muszą znaleźć szersze możliwości zatrudnienia w porcie

Ostatni numer wychodzącego w Gdańsku miesięcznika „Polska zgoda pracujących” przynosi garść szczegółów ilustrujących sytuację robotników polskich na terenie Wolnego Miasta, które nasunęły nam powinny poważne refleksje.

Czasopismo stwierdza, że stan bezrobocia wśród Polaków w Gdańsku pogłębia się, a nadchodzący sezon letni bynajmniej nie wróży poprawy sytuacji. Składają się na to różne przyczyny, wśród których najważniejsze — to zmniejszony stan zatrudnienia na kolei (zamiast 300 robotników sezonowych, tylko 70), oraz zastój w han-

dlu zbożowym, uniemożliwiający obecnie znalezienie pracy w firmach zbożowych tym robotnikom, którzy zazwyczaj w nich pracowali.

Źródło zła tkwi jednak gdzie indziej, a mianowicie w utrudnieniach, na jakie robotnik polski napotyka ze strony urzędowej. W istniejących warunkach znalezienie pracy niczego jeszcze nie przesądza, gdyż wszystko zależy od zezwolenia, uzyskanego z gdańskiego Urzędu Pracy (Arbeitsamt), a właśnie zezwolenia tych Polacy jakoś otrzymać nie mogą.

Charakterystyczne są przy tym stosunki, panujące na terenie portu. Aby

Wichura powodem śmierci człowieka

Podczas wichury, jaka przechodziła onegdaj nad powiatem Gdańskim Wyżyny, wywrócona została obora na terenie gospodarstwa rolnika Emila Pocharta w Łęgowie, nad szosą Gdańsk—Tczew, obora, długości 11 mtr. i szer. 6 mtr. Pod gruzami obory pogrzebany został 15-letni robotnik przedsiębiorcy budowlanego Kruegera z Pruszcza, Paweł Wendt i poniósł śmierć na miejscu. Znajdujący się przypadkowo na podwórzu właściciel Adolf Kulling, lat 73, został poważnie zraniony, doznając złamania kilku żeber i pęknięcia czaszki. Ciężko rannego K. przewieziono do lecznicy diakonisek w Gdańsku. Stan jego jest groźny.

Spotkanie lekkoatlet. reprezentacja Tczewa — K. S. Gedania

Jutro w niedzielę, 6 bm. odbędzie się o godz. 16. na stadionie P. R. S. we Wrzeszczu spotkanie lekkoatletyczne KS. Gedania z reprezentacją miasta Tczewa. Ciekawy ten mecz obejmuje konkurencje: biegi 100 m, 400 m, 800 m, 3000 m; sztafety 4x100 i olimpijską (800x400x200x100); skoki wdal, wwyż, o tyczce; rzuty dyskiem, kulą, oszczepem.

Niedzielne zawody są spotkaniem rewanżowym, zeszłoroczne zakończyły się zwycięstwem Gedanii w stosunku 68,5:45,7 pkt. Widzowie niewątpliwie zobaczą nie jedną, zarówno ładną jak i zaciętą walkę. Obie mianowicie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach, a Tczew nie będzie szczędził sił by powtórzyć zeszłoroczną porażkę.

Należy liczyć, że Polonia gdańska znajdzie zrozumienie dla wielkiego zadania sportu polskiego w Gdańsku i poprze wspomnianą imprezę.

Przeprowadzanie konsolidacji na całym terenie W. M. Gdańska

Zebrania filijne, mające na celu przeprowadzenie konsolidacji na całym terenie W. M. Gdańska, rozpoczyna się z dniem 15 czerwca br. i odbywać się będą odąd codziennie na terenie oraz to innej filii. Bliższe szczegóły podane

będą do wiadomości zainteresowanym filiom przy pomocy specjalnych ulotek po uzgodnieniu terminów. W zebraniach filijnych wezmą udział przedstawiciele Zarządu Głównego Gminy Polskiej Związku Polaków.

Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku zamknęło 15-ty rok swego istnienia

jubileuszowe zebranie polskiej placówki kulturalnej w W. Mieście

Wczoraj w sali poddyrekcyjnej odbyło się roczne walne zebranie Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, którego termin zbiegł się z 15-tą rocznicą istnienia tej tak wysoce pożytecznej i tak rzetelnie dla kultury polskiej na Ziemi Gdańskiej zasłużonej placówki. Przed zebraniem dr. Marian Pelczar wygłosił interesujący odczyt o życiu Gdańszczan w 18-tym wieku, po czym przystąpiono do właściwego porządku obrad zapoczątkowanych krótkim zagajaniem przez prof. Dragana i wyborem honorowego członka towarzystwa nacz. Lalickiego na marszałka. Sekretarzem zarządu p. prof. Czartkowski dał rzut oka zarówno na pracę i okonane w ostatnim roku jak i na dorobek za okres ubiegłych lat 15, wykazując stały rozwój Towarzystwa i poważny jego udział w zakresie badań naukowych dotyczących Ziemi Gdańskiej i jej dzieł.

Sprawozdanie kasowe złożył prof. Rymaszewski, po czym na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono zarządowi absolutorium. Na miejsce profesora dr. Pnińskiego, który złożył godność wiceprezesa Towarzystwa, wybrano prof. Klatkowskiego a na miejsce sekretarza prof. Czartkowskiego, którego kadencja upłynęła, prof. Pelczara. Komisja rewizyjna wybrana została w dotychczasowym składzie. Szczególnie serdecznie przyjęli zebrani propozycję zamianowania dalszych trzech członków honorowych Towarzystwa w uznaniu położonych przez nich zasług a mianowicie prof. Dragana, prof. Czartkowskiego i dr. Pnińskiego. Zaszczętną godność nadano im jednogłośnie wśród hucznych oklasków. Zamykając obrady naczelnik Lalicki złożył podziękowanie zarządowi za jego wyjątkową pracę oraz wszystkim tym, którzy Towarzystwu w ten czy inny sposób służyli poparciem i pomocą.

Z zebrania kobiet polskich w Szymonowie

Ostatniej środy odbyło się w filii Szymonowo zebranie kobiet polskich. W zebraniu wzięło udział 30 kobiet z p. Czoskowską jako opiekunką i p. Karczewską jako kierowniczką b. Koła na czele. Przemówienia wygłosiły pp. Czoskowska i p. Flisiłkowska, która wzięła udział z ramienia Zarządu Głównego.

Tematem przemówienia były konsolidacja społeczeństwa polskiego w Gdańsku i plan dalszej działalności kobiet - Polek na tut. terenie.

Zebranie zakończono wspólną ka-

Chór „Dana” w Gdańsku: Sopotach

Donoszą nam z Macierzy Szkolnej, że znakomity Chór „Dana” po odniesieniu niebywałych sukcesów w Ameryce, zgodził się wystąpić w Gdańsku w Sopotach.

Koncert Chóru „Dana” w Gdańsku odbędzie się w sobotę, dnia 12 czerwca 1937 w sali Danziger Hof, a w Sopotach w niedzielę, dnia 13 czerwca 1937 w sali czerwonej Domu Kuracyjnego (Roter Kurhausaal).

W programie najnowsze przeboje w języku polskim, niemieckim i angielskim.

Przedsprzedaż biletów już rozpoczęta we firmie Herman Lau, Langgasse, w księgarni kolejowej „Ruch” Rynek Kaszubski, w księgarni Czarlińskiego nast. Pilsarczyk Gopfertgasse i w Biurze Macierzy Szkolnej.



PARTNER WYDANIA

Andrzej Seweryn gościem „ERGO Hestia po godzinach”

11.06 (wtorek) o g. 16.00 w siedzibie głównej ERGO Hestii w Sopocie odbędzie się wyjątkowe spotkanie z Andrzejem Sewerynem - wybitnym aktorem i reżyserem, dyrektorem Teatru Polskiego w Warszawie.

Andrzej Seweryn jest laureatem wielu prestiżowych nagród filmowych i teatralnych (m.in. Srebrnego Niedźwiezia za rolę w „Dyrygencie” na festiwalu w Berlinie), został odznaczony m.in. Legią Honorową we Francji i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Dziś uznawany jest za jednego z największych – obok Piotra Fronczewskiego i Wojciecha Pszonia – współczesnych polskich aktorów dramatycznych.

Spotkanie z Andrzejem Sewerynem odbędzie się w ramach cyklu „ERGO Hestia po godzinach”, które organizowane są w siedzibie ERGO Hestii regularnie już od 5 lat. Wcześniej miały charakter wewnętrzny, przeznaczony głównie dla pracowników i ich rodzin, od niedawna są otwarte również dla gości zewnętrznych. Ich gospodarzem jest pisarz, dziennikarz i scenarzysta, Wojciech Fułek. Gośćmi tych spotkań byli już m.in. Jerzy Stuhr, Leszek

Moździerz, Wojciech Pszoniak, Artur Andrus, Tymon Tymański, prof. Jerzy Bralczyk, Agata Passent, Edward Dwurnik, Marek Niedźwiecki, Marian Opania, Katarzyna Bondar, Czesław Lang, Stanisław Tym, Paweł Huelle, Hanna Bakula, Zbigniew Zamachowski, Wojciech Cejrowski, Romuald Lipko i Krzysztof Cugowski, Marek Kamiński czy Zygmunt Miłoszewski.

NFZ i Sanepid chcą wzmocnić swój przekaz

W poniedziałek, 3 czerwca w gabinecie dyrektor Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ podpisano zostanie porozumienie o współpracy pomiędzy Wojewódzką Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Gdańsku a Pomorskim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia w Gdańsku.

Porozumienie podpisali ze strony Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gdańsku – dyrektor Tomasz Augustyniak, a ze strony pomorskiego NFZ – dyrektor oddziału Elżbieta Rucińska-Kulesz. Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicz-

rodowego Programu Zdrowia. - Stacje sanitarno-epidemiologiczne i NFZ współpracują ze sobą w wielu tematach od zawsze. Ta współpraca wymagała tylko sformalizowania - powiedziała **Elżbieta Rucińska-Kulesz**, dyrektor pomorskiego NFZ. Rok 2019

się dwukrotnie, jeśli nie bardziej, kiedy zaczynamy mówić o tym samym w dwóch kierunkach.

- Jako Państwowa Inspekcja Sanitarna w ostatnim czasie zmieniliśmy strategię i chcemy bardzo mocno wpływać na wybory zdrowotne Polaków - powiedział **Tomasz Augustyniak**, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gdańsku. - Współpraca z Narodowym Funduszem Zdrowia, który w swoich zadaniach ustawowych realizuje zadania z zakresu profilaktyki zdrowotnej jest dla nas bardzo istotna. Synergizacja działań, która musi nastąpić żeby dotrzeć w sposób skuteczny z profilaktyką, z przekazem oświatowo-zdrowotnym do Polaków wydaje się być w interesie obu podmiotów. Szczególnie w interesie Narodowego Funduszu Zdrowia, bo to on finalnie płaci za interwencje zdrowotne, a chcemy żeby tych interwencji było jak najmniej. Z tym wiąże się potrzeba wpływania na dobre wybory zdrowotne Polaków, tak aby zmniejszyć ilość interwencji zwłaszcza w kontekście medycyny naprawczej, związanych chociażby z chorobami cywilizacyjnymi.

TL



nej w Gdańsku – dyrektor Tomasz Augustyniak, a ze strony pomorskiego NFZ – dyrektor oddziału Elżbieta Rucińska-Kulesz.

Dokument określa zasady współpracy obu instytucji w popularyzowaniu informacji, postaw i zachowań prozdrowotnych oraz w prowadzeniu wymiany doświadczeń, materiałów informacyjnych i szkoleniowych z zakresu obejmującego zdrowie publiczne. Strony porozumienia deklarują również podejmowanie wspólnych przedsięwzięć mieszczących się w ramach realizacji Na-

to rok formalizowania związków. Pierwszy był sformalizowany z PFRON-em, a teraz z Sanepidem. Po co formalizacja? Dobrze jest powiedzieć sobie czym się zajmujemy. Wiele tematów epidemiologicznych takich jak szczepienia, profilaktyk chorób zakaźnych, popularyzowanie informacji wielu tematów to są te zagadnienia, którymi wspólnie możemy się zająć. I dobrze, żebyśmy się zajęli, bo podwójny przekaz jest zawsze bardziej wzmocniony, czytelny dla otoczenia i jest traktowany z większą wagą. Zasięg dotarcia powiększa

Z ROW-em celem 2 punkty

Wygrana będzie głównym celem żużlowców Zduńek Wybrzeże w meczu z PGG ROW Rybnik. Początek spotkania z liderem NICE 1. Ligi Żużlowej na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego w niedzielę o godz. 14.30.

Podopieczni Mirosława Berlińskiego udanie rozpoczęli rundę rewanżową NICE 1. Ligi Żużlowej. Gdańszczanie na swoim torze za 3 duże punkty wygrali z Orłem Łódź. Trudniejsze zadanie czeka Zduńek Wybrzeże w niedzielę. Nad morze przyjedzie lider, i główny faworyt do awansu, PGG ROW Rybnik. Prowadzeni przez wychowanka Wybrzeża Piotra Żyto rybniczanie przyjadą do Gdańska po rozgromieniu na swoim torze Arged Malesa Ostrovii 61:29. W dwumeczu sprawa punktu bonusowego jest rozstrzygnięta, bo w Rybniku gospodarze wygrali 58:32 i chyba nikt nie wierzy, że tej przewagi nie obronią.

Dla podopiecznych Mirosława Berlińskiego głównym celem w niedzielnym meczu będzie wygrana. Zdobycie

Awizowane składy

PGG ROW

1. Troy Batchelor
2. Siergiej Łogaczow
3. Mateusz Szczepaniak
4. Linus Sundstroem
5. Kacper Woryna
6. Robert Chmiel

Zduńek Wybrzeże

9. Mikkel Bech
10. Kim Nilsson
11. Krystian Pieszczyk
12. Kacper Gomólski
13. Jacob Thorsell
14. Karol Żupiński

dwóch punktów pozwoliłoby gdańskiej drużynie przybliżyć się do jazdy w play off.

Rybniczanie w tym sezonie doznali dwóch porażek - w Gnieźnie i Ostrowie. Ich atutem jest wyrównany skład z Kacprem Woryną i Troyem Batchelorem na czele. Oprócz Australijczyka w składzie rybnickich "Rekinów" jest

jeszcze doskonale znany ze startów w Zduńek Wybrzeże Linus Sundstroem. Szwed tworzy z Mateuszem Szczepaniakiem jeden z najsukuczniejszych duetów w lidze - w 21 biegach zdobyli 79 punktów.

Tomasz Łunkiewicz

Lotto Ekstraklasa 2019/2020: na inaugurację Lechia w Łodzi

Lotto Ekstraklasa 2019/2020 zainauguruje rozgrywki 19 lipca. Lechia w pierwszej kolejce zagra w Łodzi z ŁKS-em, a w pierwszy meczu przed własną publicznością w drugiej kolejce zmierzy się z Wisłą Kraków. Jesienne derby w 12. kolejce (19-20 października) w Gdyni, a wiosenne w 27. kolejce (14-15 marca 2020) w Gdańsku.

Jeszcze ponad 1,5 miesiąca muszą wytrzymać kibice piłki nożnej. Lotto Ekstraklasy sezon 2019/2020 rozpocznie się 19 lipca. W pierwszej kolejce Lechia zagra na wyjeździe z beniaminkiem ŁKS Łódź. Biało-zieloni po raz pierwszy zagrają przed swoją publicznością w drugiej kolejce (27-28 lipca), a ich rywalem będzie Wisła Kraków. Najważniejsze dla kibiców w Trójmieście są derby. Jesienią obie drużyny zagrają w Gdyni. Mecz 12. kolejki zostanie rozegrany 19-20 października. Na wiosnę obie drużyny zagrają w Gdańsku. Mecze 27. kolejki zaplanowano na 14-15 marca.

Terminarz Lotto Ekstraklasy 2019/2020

- Kolejka 1 - 20-21 lipca 2019 ŁKS Łódź - Lechia Gdańsk
- Kolejka 2 - 27-28 lipca 2019 Lechia Gdańsk - Wisła Kraków
- Kolejka 3 - 3-4 sierpnia 2019 Wisła Płock - Lechia Gdańsk
- Kolejka 4 - 10-11 sierpnia 2019 Lechia Gdańsk - Jagiellonia Białystok
- Kolejka 5 - 17-18 sierpnia 2019 Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk
- Kolejka 6 - 24-25 sierpnia 2019 Lechia Gdańsk - Śląsk Wrocław
- Kolejka 7 - 31 sierpnia-1 września 2019 Arka Gdynia - Górnik Zabrze
- Kolejka 8 - 14-15 września 2019 Lechia Gdańsk - Lech Poznań
- Kolejka 9 - 21-22 września 2019 Lechia Gdańsk - Korona Kielce
- Kolejka 10 - 28-29 września 2019 Legia Warszawa - Lechia Gdańsk
- Kolejka 11 - 5-6 października 2019 Lechia Gdańsk - Zagłębie Lubin

- Kolejka 12 - 19-20 października 2019 Arka Gdynia - Lechia Gdańsk
- Kolejka 13 - 26-27 października 2019 Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze
- Kolejka 14 - 2-3 listopada 2019 Cracovia - Lechia Gdańsk
- Kolejka 15 - 9-10 listopada 2019 Lechia Gdańsk - Pogoń Szczecin
- Kolejka 16 - 23-24 listopada 2019 Lechia Gdańsk - ŁKS Łódź
- Kolejka 17 - 30 listopada-1 grudnia 2019 Wisła Kraków - Lechia Gdańsk
- Kolejka 18 - 7-8 grudnia 2019 Lechia Gdańsk - Wisła Płock
- Kolejka 19 - 14-15 grudnia 2019 Jagiellonia Białystok - Lechia Gdańsk
- Kolejka 20 - 21 grudnia 2019 Lechia Gdańsk - Raków Częstochowa
- Kolejka 21 - 8-9 lutego 2020 Śląsk Wrocław - Lechia Gdańsk
- Kolejka 22 - 15-16 lutego 2020 Lechia Gdańsk - Piast Gliwice
- Kolejka 23 - 22-23 lutego 2020 Lech Poznań - Lechia Gdańsk
- Kolejka 24 - 29 lutego-1 marca 2020 Korona Kielce - Lechia Gdańsk
- Kolejka 25 - 4 marca 2020 Lechia Gdańsk - Legia Warszawa
- Kolejka 26 - 7-8 marca 2020 Zagłębie Lubin - Lechia Gdańsk
- Kolejka 27 - 14-15 marca 2020 Lechia Gdańsk - Arka Gdynia
- Kolejka 28 - 21-22 marca 2020 Górnik Zabrze - Lechia Gdańsk
- Kolejka 29 - 4-5 kwietnia 2020 Lechia Gdańsk - Cracovia
- Kolejka 30 - 11 kwietnia 2020 Pogoń Szczecin - Lechia Gdańsk

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Sześć tysięcy pierwszaków z Pomorza wzięło udział w programie „Uczę się bezpieczeństwa”. Policjanci przez cały rok szkolny prowadzili zajęcia z dziećmi i uczyli ich m.in. bezpiecznego zachowania na drodze. Inicjatywę kolejny raz wsparła Fundacja LOTOS. 11 czerwca na Uniwersytecie Gdańskim odbędzie się podsumowanie tegorocznej edycji projektu.



Program „Uczę się bezpieczeństwa”, realizowany w ramach kampanii MSWiA „Kręci mnie bezpieczeństwo”, jest skierowany do uczniów klas pierwszych pomorskich szkół podstawowych. Jego pomysłodawcami są funkcjonariusze Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Inauguracja III edycji odbyła się we wrześniu 2018 r. w Szkole Podstawowej w Kaliskach Kościerskich. W wydarzeniu wzięli udział m.in. zastępca Komendanta Wojewódzkie-

go Policji w Gdańsku insp. Ewa Pachura oraz wicewojewoda pomorski Mariusz Łuczyk. Goście wskazywali, że bezpieczeństwo dzieci jest priorytetem i należy dążyć wszelkimi staraniami, aby je zapewnić.

Przez cały rok szkolny programem objętych zostało 6 tys. dzieci. Zajęcia prowadzone były w pięciu obszarach: „Bezpieczny w drodze do szkoły” – realizowany przy współpracy Fundacji LOTOS, „Bezpieczny w domu”,

którego partnerem jest nadbryg. Tomasz Komoszyński, Pomorski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, „Bezpieczny w czasie ferii” – realizowany przy wsparciu Fundacji Energa, „Bezpieczny w sieci” – prowadzony przy współpracy z Urzędem Komunikacji Elektronicznej Delegatura w Gdyni oraz „Bezpieczny w czasie wakacji” – realizowany przy współpracy z wojewodą pomorskim Dariuszem Drelichem.



Celem programu jest zwiększenie świadomości na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego przede wszystkim wśród dzieci i młodzieży, a tym samym zapobieganie wypadkom drogowym z ich udziałem. Podczas zajęć policjanci udzielali porad w zakresie bezpieczeństwa, szczególnie zwracali uwagę

na się od najmłodszych lat. *Kształtowanie pozytywnych nawyków i postaw to rzecz, która będzie procentować w przyszłości. Program, który wsparła Fundacja LOTOS, to inicjatywa ważna zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli oraz rodziców. Dzieci chętnie nosiły kamizelki odblaskowe nie tylko w drodze do szko-*

oraz wspiera liczne inicjatywy w zakresie propagowania bezpieczeństwa na polskich drogach. W 2014 roku zainaugurowany został program „LOTOS Mistrzowie w pasach”. Docieranie do dzieci ma jeden bezcenny walor – maluchy wpływają na zachowania dorosłych. Dziecko, które poprawia sobie pas



na zasady poruszania się po drodze. Dzieci dowiedziały się o tym, jak bezpiecznie podróżować rowerem, samochodem i autobusem. Podczas zajęć w ramach obszaru „Bezpieczny w drodze do szkoły” pierwszaki otrzymały kamizelki odblaskowe, które ufundowała Fundacja LOTOS.

– Zwiększanie świadomości dzieci na temat ich bezpieczeństwa powinno zaczy-

ly, ale też podczas spacerów i wycieczek. Cieszymy się, że mogliśmy być częścią tej akcji – tłumaczy Jarosław Witstoczek, wiceprezes Zarządu ds. korporacyjnych Grupy LOTOS.

Wysoki poziom zagrożeń w ruchu drogowym jest poważnym problemem społecznym nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Grupa LOTOS od ponad dekady realizuje własny program społeczny

nie tylko dba o swoje bezpieczeństwo, ale edukuje także dorosłych.

Podsumowanie tegorocznej edycji programu „Uczę się bezpieczeństwa” odbędzie się podczas gali finałowej 11 czerwca o 10:00 w sali teatralnej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego.

foto. Materiały prasowe





Sport szkolny z Energa

Mistrzowie sztafet sprawnościowych

Hala sportowa Szkoła Podstawowa nr 27 w Gdańsku rozegrano finał XLVII Wojewódzkich Igrzysk Dzieci w sztafetach sprawnościowych. Najlepsza w województwie okazała się Szkoła Podstawowa nr 27 w Gdańsku.

W zawodach wzięło udział 44 chłopców i 44 dziewczynki z sześciu szkół: Szkoły Podstawowej w Nowej Wiesi Lęborskiej, Szkoły Podstawowej w Wielkim Klinczu, Szkoły Podstawowej nr 48 w Gdyni, Szkoły Podstawowej nr 6 w Kwidzynie, Szkoły Podstawowej nr 27 w Gdańsku, Szkoły Podstawowej w Studzienicach. Zespoły szkolne wzięły udział w pięciu zabawach szybkościowo-zręcznościowych: biegu z pałeczką sztafetową, biegu z kozłowaniem piłki, podskokach na jednej nodze, wyścigu „pajaków” i unihokeju - prowadzeniu piłki slalomem. Suma zdobytych punktów decydowała



o kolejności. Najwięcej punktów zdobyła Szkoła Podstawowa nr 27 w Gdańsku, która o dwa punkty przedziła Szkołę Podstawową w Studzienicach.

Klasyfikacja końcowa
1. Szkoła Podstawowa nr

27 w Gdańsku: Rafał Andryszak, Barbara Baryła, Lena Bieniek, Daniel Dzizak, Kinga Januszkiewicz, Adam Laskowski, Michał Laskowski, Weronika Lepek, Jan Marjański, Ignacy Natanek, Judyta Obarzanek, Monika Pietrzak,

Aleksander Sprengel, Mateusz Szwajkowski, Agata Tomaszewicz, Patrycja Wojda.

Trener: Jagoda Wieczorek.

2. Szkoła Podstawowa w Studzienicach: Antoni Idzik, Dominika Jakubek, Nikola Jarzembinska, Szymon Kobiella, Michalina Metlicka, Sebastian Moga, Karol Olszewski, Maciej Parlak, Kinga Pela, Marta Ryngwelska, Patrycja Szlagowska, Krzysztof Wantoch Rekowski.

Trener: Artur Kobiella

3. Szkoła Podstawowa w Nowej Wiesi Lęborskiej: Julia Augustyniak, Igor Baranowski, Marcel Dąbrow-

ski, Adrian Jaskulka, Klaudia Kobiela, Jakub Kolańczyk, Jakub Kostka, Martyna Łabuz, Klaudia Malek, Julia Michałowska, Kornelia Mielewczyk, Szymon Serwański, Julia Skorb, Filip Sobczak, Hanna Solska, Cezary Terman. **Trener: Adam Mielewczyk**

4. Szkoła Podstawowa nr 48 w Gdyni

5. Szkoła Podstawowa nr 6 w Kwidzynie

6. Szkoła Podstawowa w Wielkim Klinczu

TŁ
fol. Wojciech Czubaszek

XIV Rodzinny Bieg Gdańszczan Trójbojowe zmagania lekkoatletyczne

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza na XIV Rodzinny Bieg Gdańszczan, który odbędzie się w sobotę 8 czerwca 2019 r. Bieg na dystansie ok. 3000 m rozpocznie się o godzinie 10.30 na ul Szafarnia.

Podstawową ideą Biegu jest udział. Nie ma podziału na kategorie wiekowe i nie ma klasyfikacji końcowej. Każdy uczestnik zostanie wyposażony w elektroniczny identyfikator „chip”, dzięki któremu na mecie będzie możliwa szybka klasyfikacja.

Zapisy do biegu już tylko w dniu startu w biurze zawodów. Limit startujących to 1500 osób.

Program XIV Rodzinnego Biegu Gdańszczan”
8:00 – 9:30 – ostateczna rejestracja uczestników indywidualnych w Biurze Zawodów imprezy
9:00 – 9:45 – występy na scenie
9:45 – 9:55 – wspólna rozgrzewka uczestników
9:55 – powitanie uczestników
10:00 – 11:00 – Start XIV Rodzinnego Biegu Gdańszczan



Najlepsi w siatkówce plażowej

Gdański Zespół Schronisk i Sportu gościł 30 maja finalistów siatkówki plażowej Na boiskach przy GZSiSS, przy pięknej pogodzie rozgrywali swoje mecze zarówno chłopcy jak i dziewczęta. Grano systemem „każdy z każdym” co zawsze daje najlepszy obraz umiejętności drużyny.



Wśród dziewcząt bezkonkurencyjne okazały się reprezentantki Szkoły Mistrzostwa Sportowego nr 3 w składzie: Dusowska Kamila, Pawlun Maja, Rodek Dominika – opiekun Adam Miotk. Na drugim miejscu uplasowały

się dziewczęta z Szkoły Podstawowej 46, a trzecie przypadło w udziale uczennicom Szkoły Podstawowej nr 33.

W turnieju chłopców pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Szkoły Podstawowej I Społecznego Towarzystwa Oświatowego (Kusiński Bartosz, Kwiatkowski Marcin, Żukowski Bartosz - opiekun: Oliwier Sidor), drugie miejsce wywalczyli Szkoły Podstawowej nr 33, a trzecie zawodnicy Szkoły Podstawowej nr 46.

TŁ
fol. Wojciech Czubaszek

Przez dwa dni na obiektach Szkoły Podstawowej nr 77 rozgrywano Mistrzostwa Gdańska w Trójboju Lekkoatletycznym w ramach Igrzysk Dzieci. Na pierwszy dzień zaplanowano rywalizację dziewcząt, a dzień później o medale walczyli chłopcy.

21 zespołów składających się z 4 reprezentantów konkurowało w biegu krótkim, skoku w dal i rzucie piłeczką palantową.

W pierwszym dniu zmagania trójbojowych zmagania złote medale i tytuły Mistrzyń Gdańska wywalczyły reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 75, srebro przypadło w udziale uczennicom Szkoły Podstawowej nr 27, a brązowe medale zawiąły na szyjach dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 85. Gratulacje!

W drugim dniu gospodarze trójboiści Szkoły Podstawowej nr 77, a więc gospodarze,

nie pozwolili na wiele zaproszonym gościom sięgając po tytuł Mistrzów Gdańska. Na drugim miejscu podium stanęli zawodnicy Pozytywnej Szkoły Podstawowej. Najniższe miejsce na podium wywalczyli uczniowie Szkoły Podstawowej nr 85.

Medaliści zostali uhonorowani medalami i pucharami, a także pamiątkowymi dyplomami przez gospodarza – dyrektora SP 77 pana Bogdana Derkowskiego, któremu asystował przedstawiciel Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego, organizatora gdańskich rozgrywek międzyszkolnych.

Wyniki trójboju dziewcząt:

1. Szkoła Podstawowa nr 75 - 821 punktów (Patrycja Bielawska, Hanna Pietrzak, Natalia Świątkowska, Maja Zakrzewska, Maja Zaleska – opiekun: Anita Kańska).
2. Szkoła Podstawowa 27 - 701
3. Szkoła Podstawowa 85 - 660
4. Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa - 643
5. Szkoła Podstawowa 48 - 639
6. Szkoła Podstawowa 81 - 621
7. Szkoła Podstawowa 80 - 578
8. Szkoła Podstawowa 77 - 563
9. Szkoła Podstawowa Morska - 501
10. Zespół Szkolno – Przedszkolny nr 1 – 478

Wyniki trójboju chłopców:

1. Szkoła Podstawowa nr 77 - 592 punkty (Tomasz Tudies, Piotr Kot, Cezary Świerczewski, Nikodem Trąbiński – opiekun: Paweł Klimczak).
2. Szkoła Podstawowa POZYTYWNA - 569
3. Szkoła Podstawowa 8 - 565
4. Szkoła Podstawowa 85 - 520
5. Szkoła Podstawowa 80 - 478
6. Szkoła Podstawowa 48 - 459
7. Szkoła Podstawowa MORSKA - 438
8. Szkoła Podstawowa 81 - 427
9. Szkoła Podstawowa 75 - 366
10. Szkoła Podstawowa 27 - 299
11. Zespół Szkolno – Przedszkolny nr 1 - 248

TŁ
fol. Wojciech Czubaszek

